

Moim zdaniem. Quo vadis chojnicka piłko?

Wkrótce wielkie święto chojnickiej piłki nożnej, gdyż 3 sierpnia zostanie oddane do użytku boisko ze sztuczną trawą przy ul. Rzepakowej.

Obiekt robi wrażenie. Szczególnie wieczorem, gdy rozbłysną reflektory zamontowane na czterech masztach. Gdy zostanie zrealizowany kolejny etap, w którym mają znaleźć się przestawna trybuna, poliuretanowa bieżnia, boiska do siatkówki i koszykówki oraz skocznia w dal, to praktycznie będzie to trzeci stadion w Chojnicach. Ma służyć przede wszystkim jako boisko treningowe dla II-ligowej Chojniczanki. Szkoda tylko, że równolegle usycha futbol w drugim z chojnickich klubów – Kolejarzu. Ledwo uniknął w tym roku spadku z A-klasy. W zasadzie w tym klubie prowadzone są już tylko dwie grupy juniorskie, z tym, że jedna z nich jest pod skrzydłami sekcji biegowej Florian. Od kilku lat mówi się o planach modernizacji siedziby przy ul. Lichnowskiej, ale z roku na rok ich realizacja jest przekładana. Oby tylko ten zasłużony klub jej doczekał.

Kiedyś najlepsi zawodnicy Kolejarza z reguły zasilali kadrę sąsiada z Mickiewicza. Nie raz słyszałem w ratuszowych kuluarach, także od kandydatów w czasie konkursu na szefa Wydziału Promocji UM, że najlepsze perspektywy rozwoju chojnickiej piłki nożnej powstałyby, gdyby Chojniczanka i Kolejarz połączyły siły. Razem mieli prowadzić szkolenie narybku. Stadion Kolejarza byłby miejscem treningu seniorów i juniorów. Życie potoczyło się zupełnie innym torem. Po zmodernizowaniu stadionu przy ul. Mickiewicza i awansie Chojniczanki, zdecydowano wybudować za grube pieniądze treningowe boisko przy Rzepakowej. Ustał praktycznie transfer zawodników z ul. Lichnowskiej na ul. Mickiewicza. W niedzielnym meczu (31.07) w osiemnastoosobowej kadrze byli zawodnicy urodzeni w Belgradzie, Poznaniu (dwóch), Głubczycach, Lubinie, Raciborzu czy Drezdenku. Żaden nie był wychowankiem chojnickich klubów. Gdyby uwzględnić w statystyce turystyki klubowej tej kadry także okres juniorski, to przed zostaniem zawodnikiem Chojniczanki każdy z nich zaliczył już średnio 4,83 klubu.

Rekordzista ma na koncie 11 klubów. Za 9 i 19 lat są kolejne okrągłe jubileusze Chojniczanki.

Proponuję działaczom klubu wpisać do kontraktów z zawodnikami obowiązek corocznego aktualizowania danych kontaktowych po opuszczeniu Chojnic. W innym przypadku będzie spora luka pokoleniowa wśród dekorowanych i nagradzanych.

Jako wytłumaczenie ciągłego importu zawodników, wciąż słyszę i czytam, nie tylko w wywiadach z członkami zarządu klubu, że w 40-tysięcznych Chojnicach nie ma piłkarzy grających na poziomie II ligi. Może system szkolenia młodzieży jest źle zorganizowany? Może zdolna chojnicka młodzież nie ma motywacji do angażowania się na treningach, bo nie wierzy w znalezienie się w pierwszej drużynie? Niedawno z ust prezesa PZPN Grzegorza Łaty usłyszałem stwierdzenie, że Franciszek Smuda nie ma kogo wziąć do kadry, gdyż w drużynie mistrza Polski Wisły Kraków gra tylko jeden Polak. Obawiam się, że w Chojnicach wpadliśmy już w błędno koło karuzeli transferowej, które jest nie do zatrzymania.

Jerzy Erdman

1.08.2011